

RECENZJA

**dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego dra Marka Firka
napisana w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w
dyscyplinie artystycznej – sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki prowadzonym
przez Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu**

Marek Firek urodził się w 1958 roku w Krakowie. Po maturze w Liceum Ogólnokształcącym, w 1977 roku zdał na Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie w 1985 r. obronił dyplom, którego tematem było konserwatorskie opracowanie budynku Krakowskiego Zakładu Witraży. W trakcie pierwszych studiów, w 1983 roku rozpoczął studia na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Pracę dyplomową obronił tamże, w 1989 roku, a jej tematem był projekt pieca ogrodowego, zastrzeżony następnie przez twórcę w Urzędzie Patentowym. Różne wersje tego pieca doczekały się szeregu nagród na Międzynarodowym Konkursie Ceramicznym w Mino w Japonii, w kolejnych latach: 1992 – Specjalna Nagroda Sędziowska; w 1995 i 1998 (Specjalna nagroda Sędziowska i cztery Wyróżnienia Honorowe).

Pracę dydaktyczną rozpoczął Marek Firek w roku 1988, początkowo jako asystent stażysta, a od 1989 roku jako asystent w Samodzielnym Zakładzie Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

Przewód kwalifikacyjny I-go stopnia (doktorat) obronił obecny habilitant w roku 1998, na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pod opieką promotorską prof. ndzw.ASP Mieczysława Górowskiego. Przedmiotem rozprawy doktorskiej było „opracowanie i badanie tradycyjnych i niekonwencjonalnych metod kształtowania ceramiki użytkowej i artystycznej”.

Nie można nie wspomnieć o współpracy habilitanta z czasopismami i wydawnictwami artystycznymi w latach 90-tych. Były to kolejno: *Design – Wiadomości Instytutu Wzornictwa Przemysłowego* (1992-1994); *Architekton* (1996-1997); wydawnictwo *Movex* (1999-2000).

Jak można sądzić, przełomowym dla twórczości Marka Firka okazał się rok 1995, kiedy z kolegami (Rafałem Bujnowskim, Marcinem Maciejowskim, Wilhelmem Sasnałem i modelem Józefem Tomczykiem-Kurosawą) założył malarską grupę **Ładnie**, działającą do 2006 roku, która stała się jednym z najciekawszych zjawisk artystycznych przełomu wieków. Grupa została nominowana do „Paszportów Polityki” w roku 2002. Indywidualną nominację do nagrody „Arteonu” otrzymał artysta w roku 2003.

Działalność artystyczna Marka Firka toczyła się dwoma torami: z jednej strony kontynuował on działalność projektową w ceramice, współpracując z przemysłowymi zakładami, takimi jak: Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych (1988-1998), czy Przedsiębiorstwem Materiałów Ogniotrwałych w Krakowie (1997-2008) – z drugiej zaś,

w twórczości własnej i dydaktyce, ważne miejsce zajmowało malarstwo i rysunek. I właśnie te formy aktywności, wzbogacone o sztukę wideo i działania artystyczne, stanowią główne pole twórczego zaangażowania artysty (od 2008 roku).

Zakład Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej jest obecnym miejscem zatrudnienia dra Marka Firka.

Praca Habilitacyjna

Habilitant przedstawił do oceny pracę habilitacyjną p.t.: „**Dom z obrazów i obrazy pisane – instalacja przestrzenna zestawu prac malarskich i towarzyszących im tekstów**”, zaprezentowaną publiczności w Galerii Nova w Krakowie w dniach: 17.X. - 7.XI 2014 roku, na którą składało się 101 obrazów z cykli malarskich z lat 2001 – 2014 i towarzyszące im teksty autorskie z lat 2002 – 2014.

Jak wspomina Marek Firek w autoreferacie, autorskie teksty teoretyczne, prezentowane na wystawie, stanowiły komplementarną część wobec malarskiej prezentacji. Jednocześnie twórca dopuszczał daleko idącą ingerencję widzów, dając im prawo do zapisywania na obrazach ich własnych pomysłów na zagospodarowanie pola obrazowego. Ten rodzaj otwartości na kreacyjne zdolności widza, wchodzenie z nim w interakcję i rezygnacja z dominacji autorskiego „ego” nasuwa na myśl skojarzenia z koncepcjami powstałymi w sztuce po roku 1989 (i w dużej mierze aktualnymi do dziś), kiedy skończone dzieło zastąpił rozgrywający się w czasie projekt, którego aktywną częścią jest publiczność i którego nie zawsze przewidywalne skutki jawią się po zakończeniu całego procesu.

W warstwie przedstawieniowej, rdzeń wystawy stanowiła konstrukcja przypominająca dom, której ściany obłożone zostały obrazami. Przewrotnym i ironicznym uzasadnieniem pomysłu „wybudowania” domu z obrazów, była myśl, „że każdy artysta chciałby sprzedawać obrazy, by móc żyć wygodnie, móc np. wybudować sobie tytułowy dom. Oczywiście z pieniędzy uzyskanych za obrazy, bo malowanie to jego praca. Co zatem można zrobić z obrazami niesprzedanymi? Ano wybudować z nich dosłownie dom”. W wyniku tych rozważań powstała trójwymiarowa konstrukcja, rodzaj malarskiej instalacji. Poza pozostawieniem pola dla komentarzy odbiorców, artysta chętnie, jak wspomniano wcześniej, uzupełnia malarstwo tekstem.

Potrzeba dopowiadania, komentowania własnej malarskiej twórczości słowem pisany wzięła się stąd, że jak sam pisze: „obraz może pojawić się zarówno, gdy korzystamy ze zmysłu wzroku, jak i gdy wytwarzają go procesy w umyśle po przeczytaniu tekstu”. Podejście takie nie jest, oczywiście, nowe: mamy w pamięci choćby dydaktyczne, średniowieczne malarstwo tablicowe, gdzie wstęgi z tekstem, tak zwane filakterie, uzupełniają malarską scenę, nie pozostawiając wątpliwości co do umoralniającej treści przedstawienia. Żeby odwołać się do współczesności, ale nie sięgać do kultury komiksu, od której autor wyraźnie się odżegnuje, można wspomnieć choćby takich polskich artystów jak: Paweł Susid czy Jadwiga Sawicka, dla których krótki odautorski tekst, zapisana myśl, czasem ujęta w zdanie, a czasem przekazana jako hasło, stanowi podstawowy temat malarski. Malarski, bowiem artyści starannie opracowują obrazy, wykorzystując cały arsenał malarskich środków właśnie. W twórczości Marka Firka – przynajmniej tej jej części, którą możemy poznać na podstawie dokumentacji – tekst jest często wobec malarskiego przedstawienia niejako tautologiczny, udosławiający. Tak dzieje się w przypadku prac: „*Palec i pierś*”, 70 x 50cm, olej na płótnie, 2008, czy „*F.S.M Cinquecento*”, 50 x 70cm, olej na płótnie, 2010. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o

podobnej postawie, reprezentowanej przez conceptualistów, realizowanej m.in. przez Josepha Kosutha, czy grupy Art-Language, którą Urszula Czartoryska komentowała jako: „Przekonanie o samowystarczalności dzieła autotematycznego, czyli będącego werbalnym świadectwem własnego istnienia”. O ile jednak w przypadku wspomnianych artystów chodziło o jak najdalej idącą redukcję materialnej strony dzieła, o tyle Marek Firek z zapalem maluje, wykorzystując tradycyjne techniki malarskie. Wobec powyższego nie będziemy poddawać osobnej ocenie autoreferatu, ponieważ, jak już powiedziano, refleksja odautorska Marka Firka jest silnie spleciona z dokonaniem natury wizualnej. Wielu artystów unika pisania, twierdząc, że to medium jest im obce. Firek – wręcz przeciwnie. Jego teksty (włączone zresztą w formie skoroszytowej do dokumentacji), są dokonaniem przez artystę wyborem pism z lat: 2002 – 2014. Właściwie każda podjęta przez niego twórcza decyzja, jako praktyka sztuki, jest opatrzona komentarzem.

Firek pisze lekko o sprawach poważnych, jego rozważania dotyczą status quo, często obalając utrwalone prawdy, wytrącając czytelnika z potocznego myślenia. Forma, którą nadaje autor swoim refleksjom, zawierająca kolokwializmy, bliska językowi mówionemu, może wywieść odbiorcę na manowce. Przywykliśmy bowiem, że teksty o sztuce pisane są językiem hermetycznym, a ich autorzy „chodzą na koturnach” (mówiąc Gałczyńskim); jakby chcieli podkreślić wagę treści za pomocą formy. Firek czyni zupełnie odwrotnie: jego teksty czasem przypominają występ stend-upera, a czasem płyną, jak strumień świadomości. Firek pisze: (...) „My powinniśmy propagować filozofię Kota Filemona – wybierał on zawsze pewien konformizm, przyjemność i nieangażowanie się w jakies niebezpieczne sytuacje. Widzę tu duże podobieństwo do ładnizmu, czyli kierunku który propagowała Grupa Ładnie (Rafał Bujnowski, piszący te słowa Marek Firek, Marcin Maciejowski, Wilhelm Sasnal i nieżyjący już Józef Tomczyk-Kurosawa), którą kiedyś współzałożyłem i współtworzyłem. Filemona cechowało też to, że dziwił się rzeczom oczywistym, co powinno cechować każdego artystę.”.

To ostatnie zdanie doskonale określa postawę twórczą, ale też jak można się domyślać, postawę wobec świata autora tych słów. Przygląda się on uważnie i ironicznie nie tylko innym, lecz również sobie samemu, analizując zjawiska ogólne rządzące sztuką i światem w ogóle. Odnosząc się, na przykład do reguł rządzących sztukami użytkowymi, modą, designem i t.p., wskazuje istnienie podobnych mechanizmów w sztuce tkzw. czystej, wraz z jej sezonowością, zdolnościami dostosowawczymi, walką o rynek, czy autoreklamą. Wydaje się to oczywistością, jednak artyści wolą myśleć o sobie raczej w kategoriach bezkompromisowości, niż podporządkowania – dlatego głos „ze środka”, głos praktykującego artysty niesie z sobą pewien ciężar.

Autoreferat spełnia swoje zadanie, ponieważ znakomicie uzupełnia praktyczną część pracy habilitacyjnej. Oczywiście nie wymaga się od artysty, żeby poddawał wiwisekcji każde wykonane dzieło – jednak w przypadku Marka Firka taka postawa nie dziwi, stanowiąc wręcz wyraz pewnej twórczej i życiowej filozofii, której artysta jest wierny. Tak więc jego dzieło wizualne nie zaistnieje w pełni bez autokomentarza.

Dokonania malarskie habilitanta, prace, które tak szczegółowo analizuje, wpisują się w konwencję banalizmu, (określenie Pawła Dunin-Wasowicza w odniesieniu do literatury), czy raczej pop-banalizmu. Garściami czerpią z prasowej reklamy i reklamy w ogóle, zanurzają się w przeszłość, sięgając do stylistyk reklamowych i plakatowych z lat 50-tych, a nawet 30-tych. Tematy wyrwane z codzienności, z otaczającej nas ikonosfery, dotyczą atakujących odbiorcę zewsząd nachalnych wizualnych komunikatów, reklamujących towary z nieodłącznym podtekstem erotycznym w tle.

Obrazy prezentowane na wystawie w Galerii Nova w Krakowie to zbiór kilkudziesięciu prac w różnych formatach: np.: 60 x 60 cm; 200 x 70 cm; 60 x 44 cm; 70 x 50 cm; 70 x 70 cm i inne. Wykonane są w klasycznych technikach malarskich, jak: akryl na płótnie, olej na płótnie, a także pisakiem olejnym, uzupełnione naklejkami. Tematy prac, jak wspomniano wyżej są różnorodne począwszy od schematycznie malowanych czy rysowanych samochodów, rysunków anatomicznych, fragmentów pejzażu, instrukcji obsługi; nad wszystkim jednak dominuje akt kobiecy, często w bezpruderyjnej, jednoznacznej pozycji. Może to być cała postać, lub wybrane jej fragmenty, jak pierś czy noga. Prace utrzymane są w żywych, czystych kolorach, często – jak wspomniano – uzupełnione tekstem, równoważnym z przedstawieniami figuratywnymi.

Momentami mam wrażenie, że całość prac tworzących tytułowy „dom”, to jeden wielki chaos, przypominający brazylijskie favele, których wygląd i mroczny urok, zawsze mnie fascynował.

Splecenie w symbiotyczną całość twórczości wizualnej z tekstami jest jednocześnie siłą i słabością Marka Firka. Siłą, ponieważ rzadko można tak dogłębnie poznać motywacje twórcy. Słabością – gdyż możliwości percepcyjne widza są ograniczone i trudno jednocześnie w czasie wystawy oglądać prace i czytać niekończące się teksty ich dotyczące. To nie zarzut: utopia wpisana jest w praktykę sztuki.

Dzieło przedstawione do oceny przez Marka Firka jest niewątpliwie oryginalne, spójne i konsekwentne. Można, oczywiście z poglądami artysty dyskutować – nie można ich jednak zlekceważyć.

Ocena osiągnięć artystycznych i naukowych w obszarze sztuki

Pomiędzy obroną doktoratu, w roku 1998 a rozpoczęciem postępowania habilitacyjnego, dr Marek Firek wystawiał swoje prace na siedemnastu wystawach indywidualnych w Polsce i pięciu zagranicą, a także wziął udział w czterdziestu czterech wystawach w kraju i siedemnastu poza krajem. Wymieńmy niektóre z nich:

- Wystawa obrazów, Galeria w Klubie Ministerstwo, Kraków, 2003
- Retrospektywa, oraz wystawa nowych obrazów, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Sandomierz, 2003
- Co po ładniźmie, Galeria Otwarta Pracownia, Kraków, 2005
- You can steal these paintings, Drive Inn Galery, Lochau, Austria
- No pasaran, Ardizon Gallery, Bregenz, Austria, 2010
- W 2013 najmodniejsza w światowej sztuce jest barwa niebieska. Galeria Teatru im. Wandy Siemaszkowej, Rzeszów, 2013
- Obrazy współtworzone, Galeria Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, 2013
- Barwy modne w sztuce. W sezonie artystycznym 2017 najmodniejsza w światowej sztuce jest barwa miedziana czyli pragmatyzm, Galeria Dymu, Kraków, 2017
- Wystawa indywidualna zagraniczna, Colour, Galeria Zwischenendecke, Wiedeń, Austria, 2018

Niemal każda z ważniejszych wystaw indywidualnych doczekała się – jak to artysta ma w zwyczaju – od autorskiego komentarza. Dlatego jako przykład reprezentatywny, przytoczę jeden z nich, dotyczący wystawy „Malarstwo” z Galerii Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie (z 2013 roku) niemal w całości: „ (...) Do płócien

przymocowane są rzeźbiarskie elementy przedstawiające fragmenty ciała człowieka. Są to więc konkretne przedmioty. Jest to próba dyskusji nad inną moją koncepcją. Otóż stwierdziłem kiedyś robiąc prace na którąś z moich wystaw, że podmiot w sztuce nie istnieje. Jest tylko przedmiot. Co więcej, tworzący artysta też jest przedmiotem. Jest to pewnego rodzaju odwrócenie pewnych koncepcji związanych z filozofiami Wschodu, mówiącymi, że kamień też żyje a więc powinien być podmiotem itp.”.

Wydaje się, że potrzeba dookreślenia, autokomentowania, jest immanentną cechą twórczości Marka Firka, a nie tylko cechą dzieła habilitacyjnego.

Nie można nie wymienić nagród, jakimi może się pochwalić artysta:

- Nominacja do Paszportu Polityki w dziedzinie sztuk wizualnych (z Grupą Ładnie) 2002
- Nominacja do nagrody Arteonu w dziedzinie malarstwa, 2003
- Nagroda zbiorowa za wystawę na Biennale Internationale Design, St-Etienne, Francja, 2004
- Nagroda Rektora Politechniki Krakowskiej (zespołowa) za osiągnięcia organizacyjne, 2016

Habilitant może pochwalić się też istotnymi osiągnięciami naukowymi w obszarze sztuki. I tu należy przypomnieć, że twórczość Marka Firka biegnie niejako dwoma torami: jego pierwszą aktywnością twórczą, związaną z wykształceniem najpierw na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, a potem na Wydziale Form Przemysłowych ASP Krakowie, była sztuka użytkowa, szczególnie – ceramika. Jeszcze przed obroną doktoratu odniósł Marek Firek spektakularny sukces w tej dziedzinie, zdobywając szereg nagród na konkursie ceramicznym w Japonii i opatentowując wzór pieca ogrodowego.

Konsekwencją tych aktywności było uczestnictwo w warsztatach ceramicznych w Japonii i wykład w Tokoname Folk Museum w tym kraju, a także udzielenie wywiadu tamtejszej telewizji. Działo się to w roku 2000, a więc już po obronie pracy doktorskiej. Ideę przenoszenia koncepcji ze sztuki użytkowej do tak zwanej „sztuki czystej” przedstawił artysta na konferencji i wystawie w Poznaniu w Galerii Inner Space w roku 2002.

„Od 2004 roku brałem corocznie, przez parę lat udział w wystawach oraz mających charakter seminariów, konferencjach „Proces Twórczy” organizowanych przez Centrum Sztuki Współczesnej Solvay w Krakowie, gdzie z kolei przedstawiałem własne teorie, zarówno te związane z działalnością grupową, jak i indywidualną. Prace pokazywane tam stanowiły ich podbudowę”. Tak więc podbudowana teoretycznie idea łączenia dwóch nurtów kreacji artystycznej Marka Firka: sztuki użytkowej z innymi dziedzinami twórczymi stała się niejako znakiem rozpoznawczym aktywności dzisiejszego habilitanta.

Ocena dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego

Dr Marek Firek jest zatrudniony w Zakładzie Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie prowadzi zajęcia dla I i II roku studiów i ćwiczenia kolorystyczne dla I-go roku, a także praktyki po I roku. Prowadził też zajęcia dla I roku Architektury Krajobrazu.

O jego talentach dydaktycznych i umiejętności inspirowania młodych ludzi świadczy fakt powołania do życia nieformalnej, obrosłej już dziś legendą Grupy Ładnie. Jej wymienieni w początkach tej recenzji członkowie, zetknęli się z artystą na Wydziale

Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie początkowo studiowali, podobnie jak starszy o kilkanaście lat Firek, który już na tym Wydziale pracował. I podobnie jak on, wszyscy podjęli następnie studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ofensywa grupowa „ładnistów” okazała się zdecydowanie udana – każdy z trzech młodszych członków grupy osiągnął po czasie spektakularny, indywidualny sukces artystyczno-komercyjny, co w dużym stopniu okazało się zasługą udanego debiutu. I trudno nie zauważyć, że Marek Firek odegrał niemałą rolę w tym procesie.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z twórczością dra Marka Firka na podstawie przesłanej dokumentacji i po wnikliwej analizie jego dorobku artystycznego, dydaktycznego i naukowego, a także analizie przedstawionego do oceny dzieła habilitacyjnego, uważam, że zasługuje on na przyznanie mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej – sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Przede wszystkim bogaty dorobek habilitanta w różnych dziedzinach sztuki, a także zaangażowanie w dydaktykę, w pełni uzasadniają przyznanie mu tego stopnia naukowego.

Prof. dr hab. Stefan Ficner

